CZWARTEK-ŚRODA
|13-19|02|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 7 / NAKŁAD POWYŻEJ 9 000 EGZ.

PURDA SKARŻY PRÓBĘ PRZEJĘCIA GRUNTÓW \5

ILE PODWYŻKI DOSTANĄ EMERYCI? \6

ZOSTAŁY WSPANIAŁE BUDOWLE I KIELICH \9

OSTATNI BRZEG \13

pixabay.com

JEDNA OBRĄCZKA TO ZA MAŁO?

Może my, mieszkańcy Warmii i Mazur, nie jesteśmy ludźmi o stałych uczuciach, ale też nie lubimy być sami. Szybko się znowu zakochujemy, wstępując powtórnie w związek małżeński. Liczba takich małżeństw jest u nas jedną z najwyższych w kraju.

SPORT

CENNE WYJAZDOWE ZWYCIĘSTWO REALU \15

MISTRZOSTWA POLSKI W AMERYCE \16

PROMOCJA

125otbp-b-M

eprasa.pl c8df44a9dc

UNIJNY BUDŻET DO POPRAWKI

KOMISJA EUROPEJSKA ZAPROPONOWAŁA, BY FUNDUSZE Z PRZYSZŁEGO BUDŻETU UE OD 2028 R. BYŁY WYDAWANE PRZEZ PAŃSTWA WEDŁUG PLANÓW KRAJOWYCH, W KTÓRYCH ZAPISANE BĘDĄ REFORMY I INWESTYCJE. KE PRZESTRZEGŁA TEŻ, ŻE ZA TRZY LATA UNIA ZACZNIE SPŁACAĆ KPO, CO MOŻE STANOWIĆ JEDNĄ PIĄTĄ OBECNEGO ROCZNEGO BUDŻETU UE.

Propozycja, opublikowana przez KE w formie komunikatu, skierowana jest do Parlamentu Europejskiego i krajów członkowskich, z którymi KE chce skonsultować zmiany, zanim latem zaprezentuje projekt wieloletniego budżetu od 2028 r.

Konsultacje zarówno z państwami członkowskimi, jak i władzami regionalnymi i lokalnymi przeprowadzi komisarz ds. budżetu UE Piotr Serafin. „Konsultacje publiczne, które rozpoczynamy dzisiaj, wraz z europejskim panelem obywatelskim torują drogę do nowego budżetu europejskiego" – oświadczył Polak.

KE podkreśliła w dokumencie, że chce znaleźć sposób na to, by „zmaksymalizować wpływ każdego wydanego euro". Dlatego kolejny wieloletni budżet UE ma być mniej złożony i sztywny.

Komisja zaproponowała „plan dla każdego kraju z kluczowymi reformami i inwestycjami, który będzie skupiać się na wspólnych priorytetach, w tym promowaniu spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej". „Wzmocniona polityka spójności i wzrostu, w której regiony stanowią jej centrum, musi być opracowana i wdrożona we współpracy z władzami krajowymi, regionalnymi i lokalnymi" – podkreśliła KE.

Freepik

Obecnie zasada pieniądze za reformy obowiązuje w krajowych planach odbudowy (KPO), za sprawą których wydawane są pieniądze z utworzonego po pandemii COVID-19 jednorazowego funduszu odbudowy. Kraje same gospodarują pieniędzmi, a KE rozlicza je ze zrealizowanych reform i inwestycji. Natomiast fundusze z tradycyjnego budżetu UE wydatkowane są zgodnie z unijnymi programami, rozliczanymi przez KE.

KE zwróciła też uwagę na to, że wraz z nową wieloletnią perspektywą budżetową od 2028 r. UE będzie musiała zacząć spłacać kapitał i odsetki od funduszu odbudowy; obecnie spłaca jedynie odsetki od długu. Chodzi o kapitał wykorzystywany na bezzwrotne wsparcie, które w łącznej wysokości ok. 357 mld euro ma trafić do krajów członkowskich.

PAP/RED.

CZŁONKOSTWO UKRAINY W NATO JEST NIEREALNE?

Sekretarz obrony USA Pete Hegseth, który wziął udział w spotkaniu Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy w siedzibie NATO w Brukseli, oznajmił w środę (12 lutego) w Brukseli, że zdaniem władz Stanów Zjednoczonych członkostwo Ukrainy w NATO jest nierealne. Dodał natomiast, że możliwe jest porozumienie pokojowe pomiędzy Ukrainą a Rosją.

Hegseth powiedział, że „pogoń za tym iluzorycznym celem tylko przedłuży wojnę i spowoduje więcej cierpienia". „Zamiast tego Ukraina powinna otrzymać wszelkie gwarancje bezpieczeństwa" – podkreślił szef Pentagonu. Polityk ocenił, że należy też skłonić Rosję i Ukrainę do rozpoczęcia rozmów pokojowych, a USA są chętne, by pomóc tym państwom osiągnąć ten cel.

PAP/RED.

WILL OLIVER/PAP/EPA
Pete Hegseth i Donald Trump

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. Jana Harhaja

przedsiębiorcy, Radnego Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, wieloletniego Starosty Lidzbarskiego i Przewodniczącego Konwentu Powiatów Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Łącząc się w bólu i smutku,
najszczersze wyrazy współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają
Starosta Giżycki Mirosław Dariusz Drzażdżewski,
Wicestarosta Giżycki Mateusz Sieroński,
Przewodnicząca Rady Powiatu w Giżycku
Monika Łępicka-Gij,
Zarząd i Rada Powiatu w Giżycku
oraz pracownicy Starostwa Powiatowego w Giżycku

2825ocwo-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Jana Harhaja

przedsiębiorcy, samorządowca, oddanego mieszkańcom Starosty Powiatu Lidzbarskiego.
Jego zaangażowanie i praca na rzecz regionu pozostaną w naszej pamięci.

Rodzinie oraz bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia.

Spoczywaj w pokoju, Drogi Przyjacielu.

Jacek Protas
Przewodniczący Regionu Warmińsko-Mazurskiego Platformy Obywatelskiej RP

2425lwwl-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl c8df44a9dc

JEDNA OBRĄCZKA TO JUŻ ZA MAŁO

MOŻE MY, MIESZKAŃCY WARMII I MAZUR, NIE JESTEŚMY LUDŹMI O STAŁYCH UCZUCIACH, ALE TEŻ NIE LUBIMY BYĆ SAMI. SZYBKO SIĘ ZNOWU ZAKOCHUJEMY, WSTĘPUJĄC POWTÓRNIE W ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI. LICZBA TAKICH MAŁŻEŃSTW U NAS JEST JEDNĄ Z NAJWYŻSZYCH W KRAJU.

Choć ślubujemy miłość, wierność i uczciwość małżeńską, że nie opuścimy małżonka aż do śmierci, albo przyrzekamy, że uczynimy wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe, to różnie z tym potem bywa. Niestety, coraz częściej mamy problem z dotrzymaniem przysięgi. A wtedy niechybnie czeka nas rozwód. Takich przypadków jest coraz więcej, bo w porównaniu z 2000 r. liczba rozwodów w naszym województwie zwiększyła się o ponad jedną piątą. Wśród rozwodzących się par najwięcej było małżeństw ze stażem o długości 10-14 lat oraz 5-9 lat. Reprezentanci tych grup stanowili w 2023 r. nieco ponad 40 proc. wszystkich rozwiedzionych małżeństw.

Ślub, a potem rozwód

Z danych Urzędu Statystycznego w Olsztynie wynika, że w 2023 r. w naszym regionie zarejestrowano 4,8 tys. nowych małżeństw, zaś sądy orzekły 2,2 tys. rozwodów. Można byłoby więc powiedzieć, że spośród tych nowych małżeństw szanse na przetrwanie ma mniej więcej co drugie. Czy rozwód oznacza życie w pojedynkę? Niekoniecznie, a już na pewno nie na Warmii i Mazurach.

Jak pokazują statystyki, mieszkańcy Warmii i Mazur mają problem z dotrzymaniem przysięgi małżeńskiej, bo liczba rozwodów na 10 tys. mieszkańców w Warmińsko-Mazurskiem w 2023 r. wyniosła 16,3 (w kraju 15,1) i należała do jednej z najwyższych w przypadku województw. Wyższe wskaźniki zanotowano jedynie na Śląsku (16,5) i Dolnym Śląsku (16,4). Na dole tabeli znalazło się Podkarpacie ze wskaźnikiem 10,9 w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców. Patrząc na dane, trudno nie zgodzić się z opinią, że nasz region cechuje — jak to określają statystycy — niska trwałość małżeńska. Ale inne statystyki pokazują, że lubimy być jednak w formalnym związku.

Jeden ślub to za mało

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego dr hab. Piotr Szukalski spojrzał na powtórne małżeństwa w przekroju wojewódzkim. Dlaczego? Otóż — jak tłumaczy demograf — w ostatnim piętnastoleciu zauważyć można szybki wzrost znaczenia powtórnych małżeństw, czyli takich, w których co najmniej jeden z nowożeńców ma już za sobą doświadczenie innego sformalizowanego związku. W 2022 i 2023 r. ponad jedna czwarta wszystkich nowo zawieranych związków w Polsce była powtórnymi związkami.

Oczywiście powtórne małżeństwa występowały zawsze, niemniej tym, co odróżnia te obecne od tych zawieranych w dalekiej przeszłości, jest przede wszystkim silne powiązanie z częstością rozwodów i wyraźna przewaga związków zawieranych przez osoby, których wcześniejsze małżeństwo zakończyło się rozwodem, nad tymi, które utraciły życiowego partnera wskutek zgonu.

Czemu przypisać tak duży skok powtórnych małżeństw?

„Za wzrost ważności tej kategorii związków odpowiada przede wszystkim szybkie zwiększanie się liczby i udziału nowożeńców, których wcześniejszy sformalizowany związek zakończył się rozwodem. Generalnie aż 93,6 proc. małżeństw powtórnych zawartych w 2023 r. sformowanych zostało przez pary, wśród których była co najmniej jedna osoba rozwiedziona, zaś 34,6 proc. to związki rozwiedzionego mężczyzny i rozwiedzionej kobiety" — wyjaśnia Piotr Szukalski.

Kochliwe regiony

Jeszcze w 2003 r. w Polsce udział powtórnych małżeństw wśród wszystkich zawieranych stanowił 13,4 proc., ale już w 2013 r. — 18 proc., a w 2023 r. — 25,5 proc. Na Warmii i Mazurach było to odpowiednio 13 proc., 19,4 proc. i 31,3 proc. Co oznacza, że dwa lata temu niemal co trzecie małżeństwo w naszym regionie było powtórnym małżeństwem. Pod tym względem Warmia i Mazury plasują się w ścisłej czołówce w kraju, bo ten odsetek był wyższy tylko w województwach zachodniopomorskim (35,2 proc.), lubuskim (33,7 proc.) i śląskim (31,8 proc.). Natomiast najniższy był na Podkarpaciu (16,6 proc.), w Małopolsce (17,1 proc.) i w Świętokrzyskiem (20 proc.)

Gołym okiem widać wielką różnicę między regionami, pomiędzy — jak zauważa demograf — południowo-wschodnią Polską a dawnymi Ziemiami Odzyskanymi.

„Wciąż zatem — mimo zakładanego powolnego upodabniania się stylu życia i mentalności — utrzymują się znaczne różnice odnośnie do form życia małżeńsko-rodzinnego, wskazujące, że lokalny i regionalny kontekst kulturowy, społeczny i obyczajowy rzutuje na przynajmniej niektóre zachowania demograficzne, ich częstość, formę czy umiejscowienie w przebiegu życia jednostki" — podkreśla Piotr Szukalski.

Panna i kawaler

Patrząc na stan cywilny nowożeńców, to w naszym regionie w 2023 r. najwięcej było małżeństw zawieranych przez panny i kawalerów, bo 68,7 proc, ale na drugim miejscu znalazły się związki zawierane przez rozwiedzione osoby (11,1 proc.), a na trzecim przez rozwódki z kawalerami (8,2 proc.). Najmniej było małżeństw panien z wdowcami (0,3 proc.). Ze statystyk opracowanych przez łódzkiego socjologa na bazie danych GUS wynika też, że Warmia i Mazury wyróżniały się na tle kraju liczbą małżeństw zawieranych przez wdowy i wdowców. Takie małżeństwa stanowiły dwa lata temu 1,1 proc. wszystkich w regionie — to najwięcej w kraju.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

ś. † p.

Jana Harhaja

mojego serdecznego Przyjaciela,
wybitnego działacza społecznego,
samorządowca i znakomitego przedsiębiorcy.

Przez ponad 30 lat wspólnie kształtowaliśmy gospodarkę
województwa warmińsko-mazurskiego, łącząc siły, pasję
i zaangażowanie w dążeniu do rozwoju.

Odszedłeś za wcześnie,
pozostawiając wiele niezrealizowanych planów.
Twoja determinacja, mądrość i dobroć
na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia
oraz wsparcia w tych trudnych chwilach.

Jan Szynaka
Prezes Zarządu Szynaka-Meble Sp. z o.o.

925otbr-i-M

eprasa.pl c8df44a9dc

DALIŚMY SOBIE DRUGĄ SZANSĘ

SĄ MAŁŻEŃSTWEM Z PONAD 30-LETNIM STAŻEM. W ICH ŻYCIU NIE ZAWSZE ŚWIECIŁO SŁOŃCE... NAJPIERW BYŁY MIŁOŚĆ I ŚLUB, POTEM ROZWÓD, A JESZCZE PÓŹNIEJ PONOWNY ŚLUB W USC. — NIE BYLIBYŚMY DZIŚ TAKĄ RODZINĄ, GDYBY NIE TO, ŻE POTRAFILIŚMY SOBIE WYBACZYĆ I DAĆ SZANSĘ NA BYCIE RAZEM. CZASEM MÓWIMY ZE ŚMIECHEM DZIECIOM, ŻE MUSIELIŚMY DOJRZEĆ DO MAŁŻEŃSTWA — MÓWIĄ.

Małżeństwo to nie tylko blaski. Czasem pojawiają się cienie, przez które nie wszyscy małżonkowie potrafią przejść.

— Jak się jest młodym, to się inaczej myśli i czuje. Czasem podejmuje się pochopne decyzje. Wiemy to ze swojego doświadczenia. Na własnej skórze przekonaliśmy się, że prawdziwa miłość zwycięży wszystko i jeśli ktoś jest komuś pisany, to będą razem. — Małżonkowie śmieją się.

Fot. prywatne archiwum

Małgorzata i Andrzej dwa razy brali ślub — wierzą, że są sobie przeznaczeni

Młodzieńcza miłość

Pan Andrzej i pani Małgorzata znali się od zawsze. Mieszkali w tym samym bloku, a ponieważ różnica wieku była niewielka, całe wakacje i czas, kiedy wracali ze szkół, spędzali wspólnie. Razem się bawili, dorastali, mieli marzenia, a w pewnym momencie zrozumieli, że to już nie przyjaźń, a miłość zagościła w ich sercach.

— Znaliśmy się od dziecka, chodziliśmy do jednego przedszkola, a potem do tej samej szkoły — opowiada pani Małgorzata. — Razem wychodziliśmy i wracaliśmy do szkoły. Rodzice pracowali, więc my z kluczami na szyi wracaliśmy do domu, szybko coś jedliśmy i odrabialiśmy lekcje. A potem to już spędzaliśmy czas na podwórku. W bloku było kilku chłopców i tylko dwie dziewczynki – ja i Ania. Ona jednak nie lubiła się z nami bawić, bo bała się pobrudzić. Ja natomiast chętnie brałam udział we wszystkich zabawach, chodziłam po drzewach, dachach, bawiłam się w wojnę. Do domu często wracałam w porwanych i brudnych ubraniach albo z obtartymi kolanami. Nawet jak podrosłam, dobrze się czułam w naszej blokowej grupie.

Kiedy pani Małgorzata miała 17 lat, jej serce mocniej zabiło. Okazało się, że z wzajemnością. Rok starszy Andrzej zaczął poświęcać jej więcej uwagi. Częściej spędzali czas we dwoje niż z rówieśnikami. Zostali oficjalnie parą w 1982 roku.

— Byliśmy w sobie po uszy zakochani. Młodzi, piękni i z tysiącem marzeń. Myśleliśmy, że w życiu liczy się tylko miłość — opowiadają. — Marzyliśmy, że znajdziemy dobrą pracę, pobierzemy się, zbudujemy dom i będziemy mieli dzieci. Często o tym rozmawialiśmy. Jednak dorosłe życie nas przerosło.

Nie było łatwo

W 1985 roku okazało się, że pani Małgorzata jest w ciąży. Para szybko zorganizowała ślub i zamieszkała w wynajętej kawalerce. Pan Andrzej pracował jako mechanik. Kiedy na świat przyszła ich pierwsza córka, byli bardzo szczęśliwi. Niestety szybko szara codzienność zmieniła ich nastawienie do życia i do siebie.

— Cały czas się kłóciliśmy. Zazwyczaj przychodziłem po pracy do domu, a tam Gośka narzekała, że jej ciężko, że cały czas siedzi z dzieckiem i że pieniędzy na wszystko brakuje — wspomina pan Andrzej. — Denerwowały mnie te jej gadki. Nie rozumiałem, o co jej chodzi. Pracowałem, zarabiałem pieniądze, czasem wyskoczyłem po pracy na piwko z kolegami. Zamiast odpocząć w domu, musiałem wysłuchiwać jej narzekań.

— Chyba przerosła mnie rola matki i żony — mówi pani Małgorzata. — Czasy były ciężkie, a ja myślałam, że życie to bajka. Denerwowałam się, że Andrzej mi nie pomaga, że całe dnie siedzę w domu. Pewnego dnia się spakowałam i wróciłam do rodziców. Miałam dość awantur i kłótni. Mama pomagała w wychowywaniu Marty, ja poszłam do pracy. Postanowiłam, że się rozwiodę. I tak zrobiłam.

Druga szansa

Przez ponad trzy lata małżonkowie nie mieszkali ze sobą, kontaktowali się jedynie w sprawach córki. Pan Andrzej zabierał córkę do siebie, chodził z małą na spacery i obsypywał ją prezentami.

— Kiedyś przedszkolaki miały występ i razem przyszliśmy go obejrzeć — wspominają. — Zaczęliśmy rozmawiać, potem razem poszliśmy na spacer. Marta w pewnym momencie powiedziała, że kocha nas i chciałaby mieć oboje rodziców, jak inne dzieci... Wtedy coś w nas pękło. Początkowo zaczęliśmy się spotykać, potem zamieszkaliśmy razem. Byliśmy dojrzalsi o doświadczenia i wiek. Było inaczej. Wzięliśmy kredyt, pobudowaliśmy mały dom. Byliśmy razem na dobre i złe.

Syn scementował związek

Na początku 1991 roku okazało się, że pani Małgorzata jest ponownie w ciąży. Była to dla nich niespodzianka, ale też wielka radość, która utwierdziła ich w przekonaniu, że są sobie pisani.

Postanowili po raz drugi stanąć na ślubnym kobiercu. Znów przysięgali sobie miłość i to, że wytrwają aż do śmierci...

— Chcieliśmy przysięgi dotrzymać, bo miłość rozkwitła na nowo i była teraz dojrzała — tłumaczą. — Wiedzieliśmy, że nie możemy tej szansy zmarnować. I nam się udało. Nigdy nie żałowaliśmy, że postanowiliśmy jeszcze raz spróbować. Tuż po naszym drugim ślubie na świecie pojawił się Rafał.

W małżeństwie pojawiła się jeszcze dwójka dzieci: Marek i Monika. Jak to w życiu, bywało różnie, ale oni zawsze szli razem, nie poddając się trudnościom i razem dzieląc radości i smutki. Są już też dziadkami dwójki wnuków: Igora i Julitki.

Miłość trzeba pielęgnować

Pełni miłości patrzą na siebie i wspierają się. Przeżyli złe i dobre chwile. Są przyjaciółmi dla siebie i dla swoich dzieci. Uczą je, że zawsze warto szanować ludzi, żyć uczciwie i dawać szansę, bo każdy może popełnić błąd. Najważniejsze to wsłuchać się w swoje serce i być dobrym człowiekiem.

— W małżeństwie trzeba czasem iść na kompromisy i być dla drugiego zawsze przyjacielem. Trzeba rozmawiać, a nie gniewać się na siebie. Zawsze się szanować i kochać. Bez tego małżeństwo nie przetrwa trudnych chwil. I jeszcze umieć wybaczać — radzą małżonkowie. — Nie bylibyśmy dziś taką rodziną, gdyby nie to, że potrafiliśmy sobie wybaczyć i dać szansę na bycie razem. Czasem mówimy ze śmiechem dzieciom, że musieliśmy dojrzeć do małżeństwa. Może zbyt pochopnie podjęliśmy decyzję o rozwodzie, może potrzebowaliśmy czasu, spojrzenia na siebie z dystansu. Najważniejsze, że daliśmy sobie drugą szansę. Dziś jesteśmy bardzo szczęśliwi, mamy siebie, wspaniałą rodzinę i miłość.

W życiu małżonków ważną rolę odgrywa wiara. Oboje są przekonani, że to Bóg dał im drugą szansę na wspólne życie i tak pokierował ich losem, że są wspaniałą rodziną.

— Zawsze dziękuję Bogu w modlitwie, że nas znów połączył — mówi pani Małgorzata. — Dziękuję, że pozwolił nam razem doczekać się dzieci i cieszyć się swoją obecnością. Przeżyć wspólnie tyle lat, z radością patrzeć na dzieci i wnuki... Nie wyobrażamy już sobie, że moglibyśmy być sami lub z innymi osobami. Jesteśmy razem już ponad 30 lat. Szybko minął nam ten czas. Mimo różnych życiowych przeciwności mamy wiele pięknych wspomnień. Kiedy patrzę na swoje dzieci i wnuki, jestem dumna, że mam tak cudowną rodzinę. Kiedy patrzę na nasze fotografie rodzinne, nie mogę ukryć wzruszenia. Niewiele brakowało, a nie byłoby nas. Myślę, że byliśmy sobie przeznaczeni, tylko na chwilę los zepchnął nas z dobrej drogi. Na szczęście ją odnaleźliśmy i kroczymy nią razem.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl c8df44a9dc

PURDA SKARŻY PRÓBĘ PRZEJĘCIA GRUNTÓW

WŁADZE GMINY PURDA ZASKARŻYŁY UCHWAŁĘ RADY MIASTA OLSZTYNA W SPRAWIE „PRZYSTĄPIENIA DO PROCESU ZMIANY GRANIC ADMINISTRACYJNYCH MIASTA".

Fot. Andrzej Sprzączak

Pismo w tej sprawie zostało przygotowane. Samorząd Purdy skierował je do wojewody warmińsko-mazurskiego. Władze gminy kwestionują prawomocność działań zainicjowanych przez prezydenta Olsztyna.

— W pierwszej kolejności Rada Miasta Olsztyna powinna podjąć uchwałę w sprawie wyrażenia woli zmiany granic administracyjnych miasta i ewentualnie upoważnić prezydenta Olsztyna do jej wykonania — twierdzi Teresa Chrostowska, wójt gminy Purda. — Dopiero wtedy, zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie gminnym, prezydent miasta miałby prawo poinformować gminę, której obszar ma być objęty wnioskiem o zmianę granic, o podjęciu przez radę miasta uchwały inicjującej postępowanie w tym zakresie i wskazanie na konieczność podjęcia działań w celu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami.

Zdaniem Teresy Chrostowskiej żaden przepis w polskim prawodawstwie nie daje prezydentowi miasta uprawnień do wszczęcia postępowania w sprawie zmiany granic.

Skarga dotyczy uchwały rady miasta, która została przegłosowana na styczniowej sesji. Radni zdecydowali wtedy o „przystąpieniu do procesu zmiany granic administracyjnych miasta". Jednocześnie zgodzili się na przeprowadzenie konsultacji wśród mieszkańców Olsztyna. Potrwają one od 24 lutego do 9 marca. Udział w konsultacjach będzie polegał na wyrażeniu opinii w formie odpowiedzi na pytanie: „Czy jesteś za zmianą granic miasta Olsztyna polegającą na włączeniu do obszaru miasta części obszaru gminy Purda, położonego w otoczeniu wsi Stary Olsztyn, o łącznej powierzchni 234,6834 ha?" poprzez umieszczenie w ankiecie znaku „X" w odpowiedniej rubryce: „Jestem za", „Jestem przeciw" albo „Wstrzymuję się od głosu".

Planowane konsultacje przeprowadzone zostaną na kilka sposobów. To przede wszystkim spotkania z mieszkańcami, którzy będą mieli możliwość wypełnienia elektronicznej albo papierowej ankiety. Tę ostatnią będzie można złożyć w ratuszu.

Przypomnijmy, że władze Olsztyna chcą włączyć w granice miasta teren o powierzchni kilkuset hektarów. Chodzi o grunty pomiędzy obecną południową granicą Olsztyna a obwodnicą, będące obecnie w administracji gminy Purda. To około 235 ha, których właścicielem jest w większości Skarb Państwa (175,59 ha — 74,59 proc.) oraz ROD „Krokus" (37,1 ha). Gmina Purda jest właścicielem 1,59 proc. tego terenu, czyli 3,73 ha.

W planach miasta jest zagospodarowanie tych terenów m.in. pod budowę miasteczka prawnego, gdzie miałyby się znaleźć siedziby m.in. sądów, prokuratury, aresztu śledczego i komendy policji. Jednak zdecydowaną większość gruntów miasto chce przeznaczyć pod zabudowę mieszkaniową.

Władze gminy Purda podkreślają, że są to jedyne tereny inwestycyjne, z których to ona mogłaby mieć korzyść. Gotowy jest już plan zagospodarowania, zgodnie z którym mają znaleźć się tam m.in. nieuciążliwe usługi.

Procedura zmiany granic Olsztyna będzie realizowana zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym. Po przeprowadzeniu konsultacji społecznych z mieszkańcami rada miasta podejmie decyzję dotyczącą wystąpienia z wnioskiem do ministra spraw wewnętrznych i administracji za pośrednictwem wojewody warmińsko-mazurskiego o zmianę granic miasta. Ostateczną decyzję o wydaniu zgody na zmianę granic lub jej braku podejmie Rada Ministrów. Granice Olsztyna ostatni raz były rozszerzane w 1988 roku.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

O PĘTLI WOKÓŁ JEZIORA UKIEL

Mieszkańcy Olsztyna wskazali, w jaki sposób zagospodarować pętlę pieszo-rowerową wokół jeziora Ukiel.

Prezydent Olsztyna chce połączyć wszystkie trasy rowerowe wokół największego akwenu w mieście, czyli jeziora Ukiel. Trasa zaczyna się przy plaży miejskiej. Drogą rowerową biegnącą wzdłuż ul. Miłej można objechać półwysep, a następnie skręcić w ścieżkę rowerową, która prowadzi wzdłuż brzegu jeziora do Centrum Żeglarstwa Wodnego i Lodowego „Słoneczna Polana". Dalej trasa prowadzi lasem, utwardzonym szutrem i gruntową drogą wzdłuż brzegu jeziora do Łupstycha. Następnie nowym traktem rowerowym poprowadzonym wzdłuż ul. Żurawiej dojeżdża się do Gutkowa. Z tej trasy mieszkańcy Olsztyna i turyści mogą korzystać od 2015 roku, kiedy do użytku oddano nowe obiekty Centrum Rekreacyjno-Sportowego „Ukiel" przy ul. Kapitańskiej, Olimpijskiej i Lotniczej. Niestety, od nowego obiektu przy ul. Olimpijskiej piesi i rowerzyści nie mają już tak dobrze. Muszą przedzierać się wąską i krętą ścieżką z gęstymi zaroślami po obu stronach.

— To trasa dla wytrwałych. Jadąc rowerem, trzeba uważać na spadki, uskoki i inne niespodzianki. Mimo tego trasa cieszy się sporym zainteresowaniem — mówi pani Katarzyna, która nieraz objechała brzegi jeziora Ukiel.

Ratusz chce dokończyć to, z czego można korzystać od ponad 9 lat. — Założenie jest takie, by uzupełnić brakujące odcinki ścieżek pieszo-rowerowych wokół jeziora. W grę wchodzi trasa o łącznej długości około 10 km — mówi Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Władze miasta chcą wiedzieć, co o tym pomyśle sądzą olsztynianie. Stosowne zarządzenie wydał prezydent Robert Szewczyk. Odbyły też się konsultacje społeczne. „Celem konsultacji społecznych jest wytyczenie ścieżki pieszo-rowerowej łączącej przebieg istniejących traktów" — czytamy w zarządzeniu prezydenta.

— Chodzi o ok. 10-kilometrowy odcinek od ul. Olimpijskiej do Łupstycha — wyjaśnia Patryk Pulikowski.

W zorganizowanych konsultacjach społecznych wzięło udział kilkudziesięciu mieszkańców Olsztyna. Większość opinii i spostrzeżeń dostarczył rowerowy spacer badawczy, podczas którego pokonano znaczny fragment projektowanej ścieżki. Jej przebieg konfrontowano z mapą, w czasie przejazdu ustalano ewentualne punkty zatrzymania i wymieniano uwagi.

„Uwagi i opinie (...) zostały przekazane do Wydziału Inwestycji Miejskich Urzędu Miasta Olsztyna w celu wykorzystania w procesie projektowania" — czytamy w raporcie podsumowującym przeprowadzone konsultacje.

Uczestnicy spaceru zgłosili w sumie kilkanaście uwag do przebytej trasy. Zaznaczyli np., że wyjazd na ul. Żurawią (przy pętli autobusowej) powinien mieć oznakowanie kierujące do Gietrzwałdu, do arboretum w Kudypach oraz na dalszy odcinek ścieżki pieszo-rowerowej wokół jeziora albo że trasę zdecydowanie należy poprowadzić przez teren pomiędzy Łabędzią Szyją a częścią jeziora zwaną Pacyfikiem. Zwrócono także uwagę na to, iż znajdujące się na trasie jezioro Zgniłek to idealny teren do obserwacji przyrody i odpoczynku.

— Konsultacje były bardzo wartościowe. Pozwoliły przyjrzeć się w terenie, jak może wyglądać przyszła pętla, oraz przedyskutować najbardziej problematyczne kwestie. Na tę chwilę nie planujemy dalszych działań ze względów finansowych. Natomiast mieszkańcy mają możliwość skorzystania z partycypacyjnej części budżetu Olsztyna , choćby na przygotowanie projektu trasy lub jej fragmentu. Przypomnę tylko, że w ten sposób powstał śródmiejski odcinek Łynostrady, który samorząd — po zdobyciu odpowiedniego dofinansowania — rozbudował do trasy wiodącej przez całą długość miasta — stwierdził Patryk Pulikowski.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

eprasa.pl c8df44a9dc

TYLE PODWYŻKI DOSTANĄ EMERYCI

CZĘŚĆ SENIORÓW DOSTANIE ZWALORYZOWANE EMERYTURY I RENTY JESZCZE W LUTYM. JEŚLI NIC SIĘ NIE ZMIENI, TO EMERYCI MOGĄ BYĆ ROZCZAROWANI TEGOROCZNĄ PODWYŻKĄ ŚWIADCZEŃ. I TO BARDZO, BO TA MOŻE BYĆ DWUKROTNIE NIŻSZA NIŻ ROK TEMU. ALE WSZYSTKO W RĘKACH RZĄDU.

Shutterstock

Czy tegoroczna waloryzacja będzie ponaddwukrotnie niższa niż rok temu?

Z końcem lutego pierwsi emeryci powinni dostać już zwaloryzowane świadczenia. ZUS wypłaca bowiem emerytury i renty odpowiednio 1., 5., 6., 10., 15., 20. i 25. dnia każdego miesiąca. Jeżeli termin wypłaty świadczenia przypada w dzień wolny od pracy, to wtedy świadczenie musi trafić do seniorów dzień wcześniej. W tym roku 1 marca przypada w sobotę, zatem część świadczeniobiorców otrzyma zwaloryzowane emerytury z końcem lutego.

Seniorzy mogą być jednak bardzo rozczarowani tegoroczną waloryzacją, bo ta może być nawet ponaddwukrotnie niższa niż rok temu, ale stuprocentowej pewności nie ma. Teraz piłka jest po stronie rządu, bo znamy już oba wskaźniki potrzebne do wyliczenia wysokości waloryzacji świadczeń. Tu pod uwagę bierze się dwa czynniki: średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Znamy oba wskaźniki

Wcześniej GUS podał, że średnioroczna inflacja w 2024 r. wyniosła 3,6 proc. Tyle samo wyniosła średnioroczna inflacja dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów, która jest brana pod uwagę przy wyliczaniu waloryzacji. A w miniony wtorek GUS opublikował komunikat w sprawie realnego wzrostu wynagrodzenia w 2024 r. Wynika z niego, że wynagrodzenia wzrosły w ubiegłym roku o 9,5 proc. w porównaniu z 2023 r.

Oznacza to, że tegoroczna waloryzacja wyniesie 5,5 proc. A więc niewiele, zważywszy na to, że w ostatnich dwóch latach mieliśmy dwucyfrową waloryzację. Bo w ubiegłym roku świadczenia wzrosły o 12,12 proc., a dwa lata temu aż o 14,8 proc. To też mniej, niż zakładał wcześniej rząd, szacując, że w tym roku waloryzacja wyniesie 5,82 proc.

Przy waloryzacji 5,5 proc. minimalna obecnie emerytura (1780,96 zł brutto) od marca wyniosłaby 1878,91 zł brutto, a zatem byłaby wyższa o niecałe 98 zł. Dlatego wielu seniorów może być rozczarowanych skalą tegorocznej podwyżki świadczeń i bez znaczenia dla nich będzie to, że wysoka waloryzacja w poprzednich latach była pokłosiem szalejącej inflacji.

Ale idą wybory

Rządzący zapewne zdają sobie sprawę z prawdopodobnego niezadowolenia emerytów, które może przełożyć się na ich głosy w zbliżających się wyborach. Dlatego niewykluczone, że rząd dokona korekty, choć niekoniecznie, zważywszy na to, na kogo wcześniej głosowali seniorzy.

Niemniej rząd może zmienić wskaźniki waloryzacji, dzięki czemu byłaby ona wyższa. Tu jednym z rozwiązań, które mogą być brane pod uwagę, zresztą rekomendowanym na przyszłość przez resort rodziny, jest wzięcie nie 20 proc. realnego wzrostu płac z poprzedniego roku, ale 50 proc. do wyliczenia waloryzacji. Dzięki temu emerytury i renty wzrosłyby w tym roku o dużo więcej, bo o 8,35 proc. Przy takim scenariuszu minimalna emerytura wzrosłaby o niemal 149 zł do kwoty 1929,67 zł brutto.

Bardzo możliwe jest też inne rozwiązanie, które już było stosowane w 2023 r., który też był rokiem wyborczym. Chodzi o kwotowo-procentową waloryzację. I choć wtedy waloryzacja była wyjątkowo wysoka, bo wyniosła aż 14,8 proc., to minimalna emerytura wzrosła aż o 250 zł, co miało wesprzeć dodatkowo osoby o najniższych świadczeniach. Tak przynajmniej to wówczas przedstawiali rządzący.

Co teraz zrobi rząd, to trudno przewidzieć. Być może nic, bo każda zmiana oznacza większe koszty waloryzacji. A w budżecie na ten rok rząd zarezerwował na marcową waloryzację 24,2 mld zł. Czy sięgnie głębiej do kieszeni? Na decyzję zostały nieco ponad dwa tygodnie.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

PARTNER STRATEGICZNY
citi handlowy

ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY
WARMIA MAZURY
POWIAT OLSZTYŃSKI
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
Aura Centrum Olsztyna
Warmińska Aura #poprawsobienastrój
GALERIA WARMIŃSKA
POWER GYM fitness klub
MIASTO BRANIEWO
GMINA STAWIGUDA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
BANK SPÓŁDZIELCZY W SZCZYTNIE rok zał. 1910
D.DOM BUDUJEMY DLA CIEBIE.
LEROY MERLIN
GMINA BARCIANY

PARTNER WSPIERAJĄCY
GAZY TECHNICZNE EUROGAZ-BOMBI

PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
PREZYDENT OLSZTYNA Robert Szewczyk
PREZYDENT MIASTA ELKU Tomasz Andrukiewicz
elk
JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
BIZNES WARMII I MAZUR
MAW MARKI WARMII I MAZUR
wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

7024otbp-j-K

eprasa.pl c8df44a9dc

KREDYT MÓJ DOM

BANK SPÓŁDZIELCZY W SZCZYTNIE rok zał. 1910

DAJEMY WSPARCIE NA STARCIE

W PROMOCJI DO 31.05.2025 r.

PAKIET DOMOWYCH FINANSÓW

Infolinia: 801 505 404

bsszczytno.pl

Dzień dobry. Dziękujemy, że zgodziliście się na rozmowę. Co skłoniło Was do podjęcia decyzji o budowie własnego domu?

Paulina: Witam! Decyzja o budowie domu pojawiła się u nas około 4-5 lat temu. Zawsze marzyliśmy o tym, aby mieć własne miejsce na ziemi. Jak tylko o tym pomyśleliśmy, od razu przystąpiliśmy do działania.

Sebastian: Tak, po prostu poczuliśmy, że to już ten czas na zbudowanie własnego gniazdka.

W jaki sposób podchodziliście do finansowania budowy? Skąd pojawił się pomysł na kredyt mieszkaniowy?

Paulina: Początkowo budowaliśmy wszystko sami i finansowaliśmy z oszczędności. Spędziliśmy mnóstwo czasu, stawiając mury, ale dzięki temu uczestniczyliśmy w każdym etapie powstawania domu i każdy etap cieszy nas podwójnie.

Sebastian: Z czasem zaczęliśmy myśleć o kredycie. Byliśmy u doradcy kredytowego już w zeszłym roku, aby się zorientować w ofertach kredytowych, natomiast jeszcze wtedy nie do końca to czuliśmy. Dopiero wizyta u doradcy klienta w Banku Spółdzielczym w Szczytnie dodała nam odwagi, żeby postawić w końcu ten krok naprzód.

Jakie wyzwania napotkaliście podczas całego procesu? Kredyt, budowa, organizacja?

Paulina: Banki wymagają wielu dokumentów, więc trzeba było to wszystko dobrze przygotować, ale dzięki profesjonalnemu doradcy z Banku Spółdzielczego w Szczytnie nie było tak ciężko. Cała procedura wzięcia kredytu została nam wytłumaczona bardzo dokładnie i wiedzieliśmy, na czym stoimy i co w danym momencie należy zrobić.

Sebastian: Tak, budowa to spore wyzwanie. Poza kredytem musimy także koordynować pracę wykonawców, zajmować się materiałami, w dalszym ciągu robiąc wiele rzeczy samemu.

Jakie były najważniejsze aspekty, które wzięliście pod uwagę przy wyborze banku i oferty kredytowej?

Paulina: Przede wszystkim chodziło o wysokość oprocentowania i elastyczność oferty. Chcieliśmy, żeby kredyt był jak najbardziej opłacalny w długim okresie. Ważna była też możliwość wcześniejszej spłaty, ponieważ planujemy pewne zmiany finansowe w przyszłości.

Sebastian: Dodatkowo zależało nam na prostocie procesu. Chcieliśmy, żeby wszystko odbywało się w miarę sprawnie i bez zbędnych komplikacji. Dlatego szukaliśmy banku, który oferowałby łatwą komunikację i pomoc w każdej chwili, i na szczęście znaleźliśmy Bank Spółdzielczy w Szczytnie.

Jakie macie rady dla osób, które planują budowę domu i zastanawiają się nad kredytem mieszkaniowym?

Paulina: Przede wszystkim dobrze przygotować się do całego procesu. Zbadać oferty kredytowe, porównać je i nie podejmować decyzji w pośpiechu. Warto zapytać o ofertę w Banku Spółdzielczym w Szczytnie, ponieważ dla nas okazała się ona najlepsza.

Sebastian: Tak. I być gotowym na niespodzianki. Podczas budowy nigdy nie jest tak, jak się początkowo planuje. Dobrze jest mieć pewien zapas finansowy na wszelki wypadek, bo koszty mogą się zmieniać w trakcie realizacji.

Z klientami rozmawiał Karol Napiórkowski
Kierownik Filii nr 1 Banku Spółdzielczego w Szczytnie

7925otbr-a -G

eprasa.pl c8df44a9dc

Z RZĄDU I SAMORZĄDU

Marcin KUCHCIŃSKI, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Wystartowaliśmy z pilotażowym programem „Teatr osiągalny. Teatr Jaracza dla szkół Warmii i Mazur". To wyjątkowa inicjatywa, dzięki której uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z naszego regionu będą mogli obejrzeć spektakle w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie za symboliczną złotówkę. Wierzę, że to krok w stronę uczynienia kultury bardziej dostępną – zwłaszcza dla tych młodych ludzi, którzy do tej pory nie mieli okazji doświadczyć magii teatru na żywo.

Przyznaję, że pomysł kiełkował od dawna. Zależało nam na tym, by setne urodziny Teatru Jaracza nie były jedynie okazją do wspomnień, ale też momentem otwarcia na nowe pokolenia. Dzięki dotacji z budżetu województwa w wysokości 250 tys. zł sfinansujemy większość kosztów, dając szansę uczniom z całego regionu – zwłaszcza tym z mniejszych miejscowości i oddalonych od Olsztyna.

Co ważne, szkoły same wybierają spektakle i ustalają terminy wizyt, a repertuar obfituje w klasykę, jak „Wesele", „Balladyna" czy „Krzyżacy". Przewidujemy, że w tym roku z programu skorzysta około 8 tysięcy dzieci. Być może dzięki tej inicjatywie niektórzy młodzi widzowie odkryją w sobie pasję do teatru – a może i przyszły zawód?

Czekamy na pierwsze zgłoszenia i mamy nadzieję, że ten program otworzy przed młodymi ludźmi nowe kulturalne horyzonty. Cieszę się, że kultura w naszym regionie staje się bliższa i bardziej dostępna dla każdego.

Radosław KRÓL, wojewoda warmińsko-mazurski

W naszej codziennej rzeczywistości, gdzie każda chwila może przynieść nieprzewidziane wyzwania, istnieje numer, który stanowi fundament naszego systemu bezpieczeństwa – 112. To nie tylko numer alarmowy, ale przede wszystkim synonim natychmiastowej pomocy w nagłych sytuacjach. Wtorkowe święto tego numeru, którego ogólnopolskie obchody mieliśmy zaszczyt zorganizować w Olsztynie, uświadomiło nam wszystkim, jak ważną rolę pełni w naszym społeczeństwie.

Dyspozytorzy numeru 112 to prawdziwi bohaterowie codzienności, którzy z profesjonalizmem i niezachwianym spokojem przyjmują każde wezwanie. Są naszą pierwszą linią wsparcia w najtrudniejszych momentach, gotowi o każdej porze dnia i nocy zapewnić pomoc i wsparcie. Praca, którą wykonują, to nie tylko zawód, ale prawdziwa misja – misja ratowania życia i zapewniania bezpieczeństwa.

Dzięki ich nieustającemu zaangażowaniu możemy czuć się bezpiecznie, wiedząc, że w każdej chwili możemy liczyć na profesjonalną pomoc. To właśnie dzięki nim numer 112 jest symbolem bezpieczeństwa, który każdy z nas powinien szanować, doceniać, ale też nie nadużywać w sytuacjach do tego nie przeznaczonych.

Celebracja tego numeru jest nie tylko okazją do przypomnienia mieszkańcom Warmii i Mazur o istotnym elemencie infrastruktury kryzysowej, ale przede wszystkim chwilą, by wyrazić wdzięczność tym, którzy na co dzień tworzą jego siłę. Niech więc każdy z nas pamięta o podziękowaniach dla tych nieocenionych strażników naszego bezpieczeństwa. Warto pielęgnować świadomość o ich trudzie i wdzięczność za niego, bo to właśnie dzięki nim możemy każdego dnia czuć się trochę bezpieczniej.

Maria BĄKOWSKA, członkini Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Po pierwsze – człowiek. Nie ma lepszych inwestycji niż te w nas samych. Do rozwoju musimy mieć odpowiednie warunki. Dbamy o nie jako samorząd województwa, przeznaczając miliony złotych na aktywizację sektora kultury, edukacji i nauki. Odzew? Rekordowy! Do naszego konkursu na rewitalizację regionalnych zabytków wpłynęło niemal 100 wniosków, kolejnych 100 aplikujących o marszałkowskie stypendium artystyczne złożyło swoje wnioski o wsparcie swoich projektów, ponad 120 ambitnych studentów z regionu zabiega o stypendium naukowe, a ponad 120 ofert złożyły organizacje pozarządowe w przeznaczonych dla nich konkursach z zakresu kultury i działalności na rzecz mniejszości narodowych. Łącznie to około 440 inicjatyw! To wielka satysfakcja, że mieszkańcy Warmii, Mazur i Powiśla są tak aktywni i kreatywni. Teraz na nas spoczywa odpowiedzialność wyboru najlepszych projektów. Śledźcie Biuletyn Informacji Publicznej i bądźcie na bieżąco. Trzymam kciuki za każdego z Państwa!

Zbigniew SZCZYPIŃSKI, wicewojewoda warmińsko-mazurski

Z satysfakcją informuję o uruchomieniu jednego z pierwszych w naszym województwie punktów dziennego opiekuna dla najmłodszych. Placówka powstała w gminie Rozogi w ramach rządowego programu Aktywny Maluch, który ma na celu wspieranie rozwoju instytucji opieki nad dziećmi do lat 3. Dzięki temu wsparciu udało się stworzyć przestrzeń dostosowaną do potrzeb najmłodszych, dając rodzicom większe możliwości godzenia życia zawodowego z rodzinnym.

Dzienny opiekun to rozwiązanie, które może znacząco poprawić dostępność opieki w mniejszych gminach, gdzie dotychczas brakowało takich instytucji. Placówka w Rozogach to dopiero początek – planujemy kolejne tego typu miejsca w innych gminach. W 2024 roku wnioski o dofinansowanie złożyło 9 gmin: Reszel, Rozogi, Elbląg, Gronowo Elbląskie, Janowo, Płośnica, Markusy, Miłakowo i Rychliki.

Kwotę przyznaną na realizację programu – 2 732 000 zł – przeznaczono na utworzenie 9 instytucji (łącznie 51 miejsc). Gmina Rozogi otrzymała 300 000 zł na utworzenie instytucji dziennego opiekuna dla 5 dzieci.

Otwarcie placówki w Rozogach to pierwszy krok, ale przed nami jeszcze wiele do zrobienia. Samorządy, które jeszcze nie przystąpiły do programu, zachęcam do aplikowania o środki na tworzenie kolejnych placówek dziennego opiekuna. Naszym celem jest wyrównanie szans i zapewnienie wszystkim mieszkańcom regionu dostępu do usług opiekuńczych.

Jestem przekonany, że w najbliższych miesiącach kolejne gminy pójdą tym śladem, tworząc nowe miejsca opieki dla najmłodszych. To inwestycja w przyszłość Warmii i Mazur oraz w komfort życia rodzin, które zasługują na najlepsze warunki do wychowania dzieci.

Zapraszamy na naszą stronę internetową: **www.gazetaolsztynska.pl**, gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka" znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

PROMOCJA

50240TBP-F-K

eprasa.pl c8df44a9dc

ZOSTAŁY PO NIM WSPANIAŁE BUDOWLE I KIELICH

CZESI PRZEZ JAKIŚ CZAS BAŁAMUCILI BISKUPA. WAŻNIEJSZE JEST JEDNAK TO, ŻE POZOSTAWILI PO SOBIE WSPANIAŁE MALOWIDŁA NA LIDZBARSKIM ZAMKU. MOŻNA JE DO DZIŚ OGLĄDAĆ, TAK JAK I POWSTAŁE JUŻ PÓŹNIEJ. DLATEGO TEN ZABYTEK CZĘSTO BYWA NAZYWANY MALOWANYM ZAMKIEM.

Henryk Sorbom (1340-1401) urodził się w Elblągu, zmarł na zamku w Lidzbarku Warmińskim. Pochowano go zaś w nieznanym dziś miejscu w katedrze we Fromborku, w tej samej, gdzie prawie 150 lat później spoczęły szczątki Mikołaja Kopernika.

Sorbom studiował na uniwersytecie w Pradze, gdzie zdobył wykształcenie, które umożliwiło mu pełnienie ważnych funkcji kościelnych i dworskich. Po studiach został pisarzem dworskim, a potem sekretarzem cesarza Karola IV Luksemburskiego. I to dzięki jego protekcji papież mianował go biskupem warmińskim.

„Młody ordynariusz zjawił się w Prusach w otoczeniu licznych, wytwornie ubranych Czechów, których poznał najwidoczniej na dworze cesarskim. Czescy goście, przyzwyczajeni do życia dworskiego, zbałamucili biskupa, który przez jakiś czas wiódł życie utracjusza. Widząc to, kapituła fromborska napominała ordynariusza. Ten wdzięczny był za to przyjazne zatroskanie kanoników i dając im posłuch, stopniowo usunął Czechów ze swojej rezydencji" — napisał o biskupie Sorbomie Jerzy Przeracki w książce „Poczet biskupów warmińskich".

Czesi jednak nie tylko „bałamucili biskupa", ale także pozostawili po sobie malowidła w lidzbarskim zamku. Nie tyle dworzanie, co malarze, których biskup ściągnął z Pragi. Sorbom uległ zresztą naciskom kapituły warmińskiej i odprawił czeskich dworzan z powrotem nad Wełtawę.

Co ciekawe, biskup odniósł się do zarzutów kapituły przy zlecaniu tematyki malowideł w zamkowych krużgankach. Część z nich bowiem przedstawia dworzan i rycerzy tak zapamiętale oddających się dworskim rozrywkom, że zapominają o własnym życiu wiecznym.

„W treści malowideł ufundowanych w krużgankach (...) biskup mógł publicznie się do nich ustosunkować, zaś dobór przedstawień mógł posłużyć próbie kształtowania jego właściwego wizerunku. Pokazują biskupa należycie spełniającego swe duszpasterskie posłannictwo, przestrzegającego przed karą ostateczną także te osoby z dworskich elit, które lekceważą nauki Kościoła" — piszą Marcin Kozarzewski i Ryszard Żankowski w opracowaniu dotyczącym prac konserwatorskich na lidzbarskim zamku. Najlepiej jednak przekonać się o tym osobiście, odwiedzając mieszczące się tam muzeum.

Fot. Radosław Niemczynowicz

Lidzbarskie krużganki

Fot. Zbigniew Woźniak

Jeszcze à propos Czechów. Warto przypomnieć, że Królewiec (Coningsberg) swoją nazwę zawdzięcza królowi Czech Przemysłowi Ottokarowi II, który stanął na czele wojsk krzyżackich podczas ich wyprawy przeciwko Prusom. Dla Czechów zaś Królewiec to Kralovec.

Po biskupie Sorbomie do naszych czasów dotrwała jeszcze jedna cenna pamiątka. To kielich biskupi datowany na 1379 r., pochodzący z kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Orzechowie koło Dobrego Miasta. Kielich ten można oglądać w Muzeum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, które mieści się tuż obok katedry. To najmłodsze olsztyńskie muzeum. A można tam zobaczyć poza wspomnianym kielichem inne niezwykłe rzeczy, jak na przykład gotyckie cegły z odciskami dziecięcej stopy i łapy psa.

W sumie zgromadzono w nim około pół tysiąca eksponatów. Warto tam naprawdę zajrzeć. I koniecznie trzeba przystanąć przed gotyckimi Madonnami (Maryja z Dzieciątkiem trzymającym gruszkę) i takimiż ołtarzami.

Wracając jednak do naszego biskupa, to ma on wiele zasług. Za jego czasów ukończono budowę zamków w Lidzbarku i Reszlu oraz katedry we Fromborku. Lokował też dwa najmłodsze warmińskie miasta: Bisztynek w 1385 roku oraz Biskupiec w 1395 roku. Zaś w Lidzbarku i Reszlu zbudowano za jego kadencji średniowieczne wodociągi, którymi woda płynęła przez wydrążone w środku pnie.

Henryk Sorbom był też chyba jedynym biskupem warmińskim, który musiał uciekać przed swoimi wiernymi. Skonfliktował się bowiem z braniewskimi mieszczanami i pospólstwem. Poszło o połączenie Nowego Miasta ze Starym, co zarządził hierarcha. Kiedy rozmowy nic nie dały, uzbrojony tłum ruszył na zamek. Biskup musiał uciekać z zamku przez furtkę, a według legendy spuszczając się po linie z murów miejskich. Zniesienie odrębności Starego i Nowego Miasta i złączenie w jedno Braniewo nastąpiło dopiero w 1772 r.

IGOR HRYWNA

Fot. Igor Hrywna

eprasa.pl c8df44a9dc

XX OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA WIEDZY O UNII EUROPEJSKIEJ

POLAND25.EU

OLIMPIADA GWIEZDNY KRĄG

KIEDY?
- ZGŁOSZENIA DO 14 MARCA 2025 ROKU

DLA KOGO?
- UCZNIOWIE SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

TEMAT PRZEWODNI?
- JUBILEUSZ 20-LECIA OLIMPIADY WIEDZY O UNII EUROPEJSKIEJ "GWIEZDNY KRĄG"

GWIEZDNY KRĄG

PO CO?
- DO WYGRANIA INDEKSY NA UCZELNIE I CENNE NAGRODY RZECZOWE

NAGRODA GŁÓWNA?
- WYJAZD TURYSTYCZNY DO WYBRANEGO PRZEZ UCZESTNIKA MIEJSCA W UE*
- I MIEJSCE – WYJAZD O WARTOŚCI DO 10.000 ZŁ
- II MIEJSCE – WYJAZD O WARTOŚCI DO 7.000 ZŁ
- III MIEJSCE – WYJAZD O WARTOŚCI DO 5.000 ZŁ

*MOŻE TO BYĆ ZWROT KOSZTÓW WYCIECZKI Z BIUREM PODRÓŻY LUB ZORGANIZOWANEJ PRZEZ SAMEGO UCZESTNIKA (TAKŻE Z MOŻLIWOŚCIĄ ZABRANIA WE WSPÓLNĄ PODRÓŻ INNEJ OSOBY)

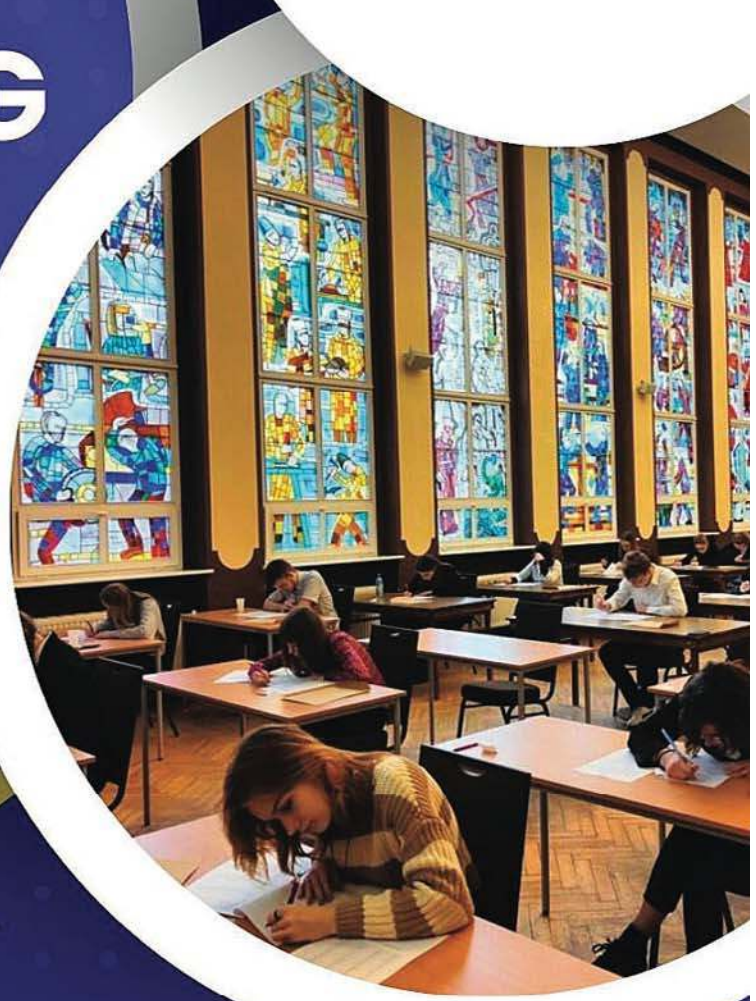

Organizatorzy

Komisja Europejska

Parlament Europejski

Słupski Instytut ds. SIM Młodzieży

Partnerzy

Pomorskie Stowarzyszenie „Pomorskie w Unii Europejskiej"

Team EUROPE DIRECT

EUROPE DIRECT

eprasa.pl c8df44a9dc

13 LUTEGO
Rhythm of the Dance

Olsztyn
Spektakle Rhythm of the Dance nie tylko urzekają precyzją taneczną, ale również emanują radością, która przenosi się na publiczność. Tancerze prezentują mistrzostwo tańca stepowego i przekazują widzom kawałek kultury i dziedzictwa Irlandii poprzez emocjonalne interpretacje. Show łączy w sobie tradycję, muzykę i niesamowite wręcz umiejętności taneczne.

Najbardziej imponującym elementem przedstawienia prezentowanego przez Rhythm of the Dance jest klasyczny taniec stepowy. Każdy krok, tupnięcie i machnięcie stopą jest wykonywane z absolutną precyzją, co świadczy o niezwykłym profesjonalizmie artystów.

Godz. 20.00, Hala Urania, Al. Piłsudskiego 44.

13 LUTEGO
Promocja książki „Imago" Michała Ostrowskiego

Olsztyn
Wojciech Hieronymus Borkowski w przedmowie książki pisze o 29 letnim Michale: „... został uhonorowany tytułem Superhumana Wydziału Humanistycznego. Dwukrotnie stał się laureatem Konkursu Poetyckiego „O Trzcinę Kortowa". W 2023 roku uzyskał Wawrzyn Nagrodę Czytelników Warmii i Mazur za książkę biograficzną „Młynarski. Światowe życie". Michał jest od urodzenia osobą niepełnosprawną z powodu schorzenia układu nerwowego, poruszającą się na wózku, co nie przeszkadza mu być osobą niezwykle utalentowaną, wrażliwą oraz wszechstronnie oczytaną...".

Godz. 18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

14 LUTEGO
Spektakl komediowy „Małżeństwo to morderstwo"

Olsztyn
Eksmałżonkowie Paul i Polly, spotykają się po kilku latach w obskurnym mieszkaniu na Manhattanie, po to... aby robić to co zawsze! Bałaganiarz (Olaf Lubaszenko) i „Wszystkowiedźma" (Anna Gornostaj), uwielbiają kryminały i marzą o przeżyciu kolejnej ekscytującej historii. Zafascynowani dokonywaniem zbrodni doskonałych snują marzenia o intrygującym, tajemniczym i zagadkowym morderstwie, któremu będzie towarzyszyć gęsta atmosfera i osobliwe narzędzie zbrodni... Postaramy się ustalić, kim są najbardziej prawdopodobni zabójcy oraz czy lepszym narzędziem zbrodni są ramy od roweru czy może zatrute pralinki?

Godz. 17.30, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

14 LUTEGO
Miłość wśród gwiazdozbiorów – Walentynki w Planetarium

Olsztyn
Walentynki to nie tylko święto zakochanych, ale także wyjątkowa okazja, by odkryć magię Wszechświata i jego romantyczne sekrety. 14 lutego zapraszamy do Olsztyńskiego Planetarium na wieczór pełen miłości, zarówno tej szczęśliwej, jak i... tragicznej. Pod kopułą naszego planetarium opowiemy o namiętnych historiach zapisanych w gwiazdach, a także zaprezentujemy muzykę, która poruszy serca każdego miłośnika nieba. To niezwykłe połączenie astronomii, mitów i muzyki sprawi, że te Walentynki będą niezapomniane!

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, al. Marsz. J. Piłsudskiego 38A.

14 LUTEGO
THE BEATLES Unplugged by Adam Kalinowski

Olsztyn
Akustyczne brzmienia The Beatles w wykonaniu Adama Kalinowskiego to najlepszy sposób na świętowanie Walentynek w Olsztynie. Adam Kalinowski to charyzmatyczny wokalista, gitarzysta i songwriter – zdobywca II miejsca w XI edycji The Voice of Poland (2020) oraz V miejsca w V edycji Idola (2017). Zapraszamy na niezapomniany wieczór z największymi przebojami The Beatles w kameralnej, akustycznej odsłonie!

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

14 LUTEGO
Koncert walentynkowy

Olsztyn
Wykonawcy:
— Daniel Nosewicz – dyrygent
— Małgorzata Chruściel – śpiew
— Krzysztof Iwaneczko – śpiew
— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

W programie utwory w aranżacjach Daniela Nosewicza, m.in.:
— Z tobą chcę oglądać świat
— Do zakochania jeden krok
— Miłość ci wszystko wybaczy
— I Will Always Love You

Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

15 LUTEGO
Koncert BIG CYC „Z partyjnym pozdrowieniem 35 LAT PÓŹNIEJ"

Olsztyn
Każdy kto w Polsce słuchał rocka miał ją. Była młoda, dowcipna i bezczelna... Trzydzieści pięć lat temu ukazała się pierwsza płyta zespołu Big Cyc Z partyjnym pozdrowieniem (1990) Już sama okładka wzbudzała kontrowersje. Wódz rewolucji Włodzimierz „Ilicz" Lenin zrobiony ośmieszająco na... punka. Ten do niedawna „święty" komunizmu był potraktowany przez autora okładki nader swobodnie. Ubrany był w skórzaną ramoneskę, guziki do koszuli miał ozdobione znaczkami anarchii, a w uchu tkwił mu świecący kolczyk. No i ta fryzura czyli punkowy irokez!

Godz. 20.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

15 LUTEGO
Baby Filharmonia – dla dzieci do 1,5 roku

Olsztyn
Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Godz. 9.30, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

15 LUTEGO
TZN Xenna, Fajrant, Starcie // Punk Rock Fest vol. 3

Olsztyn
Starcie – warszawska kapela punkrockowa założona w 2015 r., posiadająca na swoim koncie dwie płyty. Zespół opowiada prawdziwe historie z ulic wielkich miast. Muzyka tej załogi spodoba się wszystkim, którzy lubią płyty „Inxay on the hombre" oraz „Smash" grupy The Offspring. Fajrant – olsztyńska kapela punkrockowa założona w 2000 r., posiadająca na swoim koncie trzy płyty. Premiera trzeciej płyty przewidziana jest na dzień koncertu, na którym będzie można usłyszeć nowe numery. Tzn Xenna – to jeden z najstarszych polskich zespołów punkrockowych. Kapela powstała z inicjatywy Krzysztofa Zygzaka Chojnackiego w 1981 roku w Warszawie. Dla polskich punkowców byli pionierami, tak jak dla Brytyjczyków grupa Sex Pistols.

Godz. 20.00, Zajezdnia trolejbusowa MOK, ul. Knosały.

15 LUTEGO
Muzyczne pląsy

Olsztyn
Poprzez wspólne śpiewanie i muzykowanie dzieci będą uczyć się współpracy, słuchania innych, wyrażania siebie oraz rozwiną swoje talenty muzyczne. Zajęcia dla dzieci w wieku 5-7 lat

Godz. 11.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar HELIOS
Czwartek, 13 lutego
BAMBI. OPOWIEŚĆ LEŚNA / familijny / dubbing: 12:10, 15:50; MARIA CALLAS / napisy: 12:30, 19:30 ; PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 2: 16:00,18:30, 20:50 ; KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 13:15, 18:15; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 13:50, 16:20 ; DALEJ JAZDA: 15:40, 20:15; DOG MAN / familijny / dubbing: 12:20, 16:45; ZMIENNOKSZTAŁTNI / familijny / dubbing: 13;10, 17:45; 3000 METRÓW NAD ZIEMIĄ / napisy: 15:00, 18:45, 21:00; LOONEY TUNES: PORKY I DAFFY RATUJĄ ŚWIAT / familijny / dubbing: 15:15, 17:30; DZIELNA BANDA I TAJEMNICA ZAGINIONEGO WUJKA / familijny / dubbing: 11:50, 16:10; ŚWIATŁOCZUŁA: 19:00, 21:15; MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 13:30; TOWARZYSZ / napisy: 17:15, 19:45; BASIA. RADZĘ SOBIE / familijny / dubbing: 14:15; WOLF MAN / napisy: 21:00 ; FLOW / familijny: 12:50, 14:40

Repertuar AWANGARDA
Czwartek, 13 lutego
Flow - prod. Francja, Łotwa: godz. 17.15; Serce Ojca. Cuda Świętego Józefa - prod. Hiszpania: godz. 17.30 ; Maria Callas - prod. USA, Włochy: godz. 17.45; The Brutalist - prod. USA: godz. 18.45; Babygirl - prod. USA: godz. 19.15; Grand Tour - prod. Portugalia, Włochy: godz. 20.00

Repertuar MULTIKINO
Czwartek, 13 lutego
MARIA CALLAS / napisy: 14:30, 17:15, 20:15; BAMBI. OPOWIEŚĆ LEŚNA / familijny / dubbing: 11:00, 13:00, 15:00, 17:00; PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 2: 12:35, 15:00, 17:25, 19:50 ; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 13:30, 16:00, 18:30 ; KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 10:35, 18:15; ZMIENNOKSZTAŁTNI / familijny / dubbing: 12:40, 15:10, 17:35; THE BRUTALIST / napisy: 10:45, 15:05, 18:45; DOG MAN / familijny / dubbing: 11:50, 16:20; BABYGIRL / napisy: 18:00, 21:05 ; ŚWIATŁOCZUŁA: 11:10, 15:45, 19:05, 21:20 ; IRIS I MĘŻCZYŹNI / napisy: 20:00 ; 3000 METRÓW NAD ZIEMIĄ / napisy: 19:25; LOONEY TUNES: PORKY I DAFFY RATUJĄ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:10, 14:05; TOWARZYSZ / napisy: 20:55; DZIELNA BANDA I TAJEMNICA ZAGINIONEGO WUJKA / familijny / dubbing: 11:30, 15:50; NIEPRZYJACIEL: 21:40 ; FLOW / familijny: 13:40; SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA / napisy: 20:35; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 13:15; MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 11:40

eprasa.pl c8df44a9dc

PAŁAC MORTĘGI
HOTEL & SPA
****

WIELCE SZANOWNI PAŃSTWO,

MAMYŻ TO NIEMAŁY ZASZCZYT UNIŻENIE ZAPROSIĆ WASZMOŚCIÓW NA

BAL SZLACHECKI

KTÓRY W PAMIĘTNYCH MURACH PAŁACU MORTĘGI HOTEL & SPA **** ODPRAWION BĘDZIE.

ZGODNIE Z SZLACHECKĄ TRADYCJA JUŻ SZÓSTY RAZ DANE NAM JEST ORGANIZATOREM BYĆ TEGO DOSTOJNEGO BALU, CO DNIA 22 LUTEGO ROKU PAŃSKIEGO 2025 SIĘ ODBĘDZIE. ZWYCZAJEM NASZYM NIECHYBNIE POLONEZ UROCZYSTY BAL O GODZINIE DZIEWIĘTNASTEJ ZAINAUGURUJE.

NA BAL ÓW PRZYGOTOWANE SĄ:
MUZYKI ZACNE, WYKWINTNE JADŁA, STROJNOŚCI I DEKORACJE

PROSIMY UNIŻENIE, BYŚCIE STROJE WIECZOROWE LUB SZLACHECKIE NAŁOŻYLI, BY DUCH OWEJ NIEZWYKŁEJ NOCY GODNIE UCZCZONY ZOSTAŁ.
DLA TYCH, CO STROJU DOSTOJNEGO NIE MAJĄ, OD GODZINY SIEDEMNASTEJ W BIBLIOTECE HOTELOWEJ WYPOŻYCZALNIA STROJÓW CZYNNA BĘDZIE.
NIE ZWLEKAJCIE, WAĆPANOWIE I WAĆPANNY,
MIEJSCA SWE PRĘDKO REZERWOWAĆ RACZCIE!

Z POKŁONAMI, ORGANIZATORZY BALU SZLACHECKIEGO

WWW.PALACMORTEGI.PL
WSZELKIE INFORMACJE ORAZ REZERWACJE POD NUMEREM 89 644 94 60
ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO SKORZYSTANIA Z NOCLEGU ZE ŚNIADANIEM W PROMOCYJNEJ CENIE!

925otbr-g -G

eprasa.pl c8df44a9dc

OSTATNI BRZEG

Fot. Zbigniew Woźniak

Puste plaże

Plaże teraz są puste. Ludzie już odeszli. Zapełnili ulice szumem swych trosk. Cicho i niewidzialnie zajęli się wszystkimi swoimi ważnymi sprawami. Nad brzegiem jestem zatem zupełnie sam. Jestem tutaj dzisiaj pierwszym człowiekiem. Łabędzie podpływają. Tęsknią za ludźmi. A jezioro, skute lodem, obojętne, odpoczywa. Jest ciche i uspokojone. Woda pod lodem jest zimna, czysta, przezroczysta, niewidzialna. Przegniłe liście już opadły na dno. Ławice młodych okoni pobłyskują wśród nich. Wodna pustynia odsłania się łagodnie. Nikt jej już nie zdoła zmącić. Nadciągnęła zima. Zbliża się powoli wielka cisza. I nie ma na to rady. Krajobraz zastygł w bieli i czerni. Wszystko jest tak, jak być powinno.

Łodzie

Wszystko jednak psują łodzie. One ciągle są. Nie znikły. Leżą bezradnie na starannie zagrabionym piasku. Obsypane delikatnym śniegiem odsłaniają swe smukłe, wygładzone burty. Ktoś o nie dba. Możliwe, że niedługo ktoś je zabierze do hangarów, gdzie będą bezpiecznie zimować. Wszystko jest tutaj w należytym porządku.

Bez trudu widać łodzie zatopione pod lodem. Można je zobaczyć w jasne dni, gdy zmrożona tafla jeziora nie jest pokryta śniegiem. Są dyskretnie ukryte na dnie. Są bowiem refleksem złowionym przez mróz w zastygłej wodzie przemienionej w lód. To zwykle zielone lub czerwone światło odbite od zatopionych łodzi, uwięzionych pod lodem na płytkim dnie jeziora. To stamtąd wydobywa się dzięki słońcu czerwony lub zielony prześwit.

Coś jednak dramatycznego zaczyna się dziać, gdy dostrzeże się na brzegu najwyraźniej porzucone łodzie. Z daleka nie budzą jeszcze wielkiego niepokoju. Z bliska widać ukryty dramat. Łodzie są stare, zardzewiałe. Zmieniają powoli swoją tożsamość. Z przedmiotu posiadającego swą samoidentyfikację poprzez numer lub nawet imię – żeńskie – stają się procesem przemiany blachy i pokrywającej ją farby w kompozycję składającą się z zmarzniętego zielska i oszronionych jesiennych liści.

Porzucone łodzie eksponują estetyczną strukturę materii. Tworzą ją odpadające przez lata warstwy farby i rdzy. Wszystkiego dopełniły słońce, woda, wiatr, porosty. Teraz dopiero można podpatrywać wdzieranie się sił natury w głąb struktury materii, z której zbudowane są łodzie. Tutaj widać, że rzeczy są ciągłym procesem przemian. Uwagę musi przyciągać ciągła zmienność. Ten proces ma charakter estetyczny. Łodzie pozostawione same sobie i jeszcze niewywiezione na złom zmieniają się w obiekt estetyczny. Nikt ich już nie potrzebuje. Nie służą łowieniu ryb. Porzucone nad brzegiem jeziora zdają się żyć już inną strategią, własnym życiem i zrzucają powoli warstwy starych farb, zapadają się w zamarzłe błoto. Łodzie nieniepokojone stają się częścią przyrody. Wystarczy tylko nie ingerować w ten proces.

Ludzie

Obok tych łodzi czasem pojawiają się ślady ludzi. Na lodzie ktoś porzucił małe rybki. Są to rybacy widoczni w oddali na środku jeziora. Ludzie ci są abstrakcyjnymi plamami, ciemnymi punkcikami na tafli jeziora. Zwykle zgarbieni nad przeręblem. Trwają w znieruchomieniu. Są w jakimś dziwnym stanie oczekiwania. Wydaje się, że nic ich nie wytrąci z tego zlodowacenia. To oni byli lub może są właścicielami łodzi porzuconych w nadbrzeżnych chaszczach lub przycumowanych niechlujnie do brzegu. Zimą, gdy jest lód, to drepczą jeszcze przy nich. Coś oglądają. Dotykają. Jednak chyba już nie mają siły ani ochoty, by się nimi zajmować. To jest chyba trudniejsze niżeli łowienie na lodzie.

Zapomnienie

I tak właśnie zaczyna się prawdopodobnie zapominanie łodzi. Najlepiej, gdy są one całkowicie zapomniane. Zwykle wtedy mogą spokojnie trwać zarośnięte bujną roślinnością. Otoczone są zwykle olchami, pokrzywami. Powoli zmieniają się w złom. Stają się czyimś wspomnieniem. Zmieniają się w malarską kompozycję, martwą naturę. Idealny obiekt dla malarza czy fotografa. Jednak ten spokój bywa często naruszony. Wtedy takie łodzie stają się zwykle śmietnikami. Ktoś postanawia wykorzystać je do końca i wpada na pomysł, by zrobić z nich pojemnik, do którego można wrzucać butelki lub puszki. Inne łodzie beznadziejnie kolebią się u brzegu. Nikt nie chce ich zatopić. Już nikt ich nie chce. Są stare, brudne. Nikt nie chce ich nawet ukraść. Zima jest bezlitosna. Pokazuje je ludziom, zanim nie staną się złomem na wysypisku śmieci, żelazem na złomowisku. Bezradnie żegnają się z jeziorem. Są już niefunkcjonalne, popsute, porzucone. Ich właściciele już nie mają sił, by ich doglądać. Taki los. W mroźne dni widać, że są na swym ostatnim brzegu.

MAREK MELNYK

eprasa.pl c8df44a9dc

ROLNICTWO

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555

SPRZEDAM BALOTY SIANA 80 ZŁ/SZT. Przechowywane w magazynie.Tel.604-435-473

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.-PL 503-103-703

W imieniu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Olsztynie
składam najszczersze wyrazy współczucia i żalu

rodzinie zmarłego

ś. † p. Jana Harhaja

byłego starosty powiatu lidzbarskiego.
Pozostanie On w naszej pamięci jako człowiek,
który przyczynił się do rozwoju pszczelarstwa naszego regionu.

Józef Zysk – prezes WZP Olsztyn

2625lwwl-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 11 lutego 2025 r.
zmarła nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Krystyna Teresa Wyleciał

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
15 lutego 2025 r. (sobota) o godz. 14.00 Mszą
Świętą Pogrzebową w kościele pw. Świętego Józefa
przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Mąż z dziećmi

23925opb1-a-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Pani

Wioletcie Nowak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Wójt Gminy Gietrzwałd Jan Kasprowicz
wraz z pracownikami
Urzędu Gminy w Gietrzwałdzie

23725opb1-a-M

Szczere kondolencje z powodu śmierci

Taty

Panu **Tomaszowi Harhajowi**
i Jego Rodzinie

składają Dyrektor i pracownicy
Departamentu Administracji i Obsługi Urzędu

22825opb1-a-M

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

ś. † p. Jana Harhaja

wyrazy głębokiego współczucia
składa Marta Hinc,
Powiatowy Lekarz Weterynarii w Lidzbarku Warmińskim,
wraz z pracownikami

1225lwzb-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Jana Harhaja

Wybitnego Samorządowca,
Starosty Lidzbarskiego w latach 2010-2024.

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
w imieniu Zarządu Powiatu Iławskiego
składa
Starosta Powiatu Iławskiego
Bartosz Bielawski

1325otzi-a-M

Pani

Wioletcie Nowak

wyrazy współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składa
Przewodniczący Rady Gminy Gietrzwałd
Janusz Tkaczyk
wraz z radnymi

23825opb1-a-M

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prezesa

Jana Harhaja

starosty powiatu lidzbarskiego, wieloletniego
samorządowca i działacza społecznego,
od lat zaangażowanego w rozwój Warmii i Mazur.
Jego oddanie i serdeczność
pozostaną w naszej pamięci na zawsze.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

20525opb1-a-M

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Jana Harhaja

doświadczonego samorządowca,
wieloletniego Starosty Powiatu Lidzbarskiego
oraz Zastępcy Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy
szczerego współczucia i żalu.

Tomasz Sielicki
Burmistrz
Miasta Braniewa

Dariusz Frąckiewicz
Przewodniczący
Rady Miejskiej

1725sezr-a-M

Jak trudno żegnać na zawsze kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami

Z głębokim i szczerym żalem
przyjęliśmy wiadomość o niespodziewanej śmierci

ś. † p.

Wiesława Tauba

wieloletniego Prezesa Zarządu Spółdzielni
Handlowo-Produkcyjnej AGRO w Dywitach.

Żegnamy Go, łącząc się w ogromnym smutku

z **Rodziną**

Rada Nadzorcza, członkowie
oraz pracownicy SHP AGRO w Dywitach

22725opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Wyrazy żalu, współczucia i otuchy

Rodzinie i Najbliższym

z powodu śmierci

ś. † p.

Jana Harhaja

Marek Chojnowski
Starosta Ełcki

1325otwe-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

eprasa.pl c8df44a9dc

CENNE WYJAZDOWE ZWYCIĘSTWO REALU

PIŁKA NOŻNA\\\ Manchester City przegrał 2:3 z Realem Madryt w szlagierowym meczu barażowym o awans do 1/8 finału. Blisko udziału w kolejnej fazie są PSG i Borussia Dortmund, które wygrały na wyjazdach wygrały 3:0. Rewanże w przyszłym tygodniu.

Oba kluby zawodziły w fazie ligowej zreformowanych rozgrywek Champions League, szczególnie „The Citizens", którzy zajęli dopiero 22. miejsce. I to praktycznie „rzutem na taśmę", dzięki wygranej 3:1 w ostatniej kolejce z Club Brugge.

Tak odległa lokata drużyny Josepa Guardioli oznaczała, że - podobnie jak 21. Celtic Glasgow - musiała trafić w barażu na jedną z ekip z miejsc 11-12. Na tych uplasowały się, odpowiednio, Real Madryt i Bayern Monachium.

Przed wtorkowym meczem trener Realu Carlo Ancelotti miał duże problemy kadrowe w defensywie. Z powodu kontuzji nie mogli wystąpić Eder Militao, Dani Carvajal, David Alaba, Antonio Ruediger i Lucas Vazquez. Mimo tego „Królewscy" wywieźli cenne zwycięstwo.

- Jestem szczęśliwy ze strzelenia gola i z pomocy zespołowi - powiedział Brahim Diaz, urodzony w Hiszpanii reprezentant Maroka. - Uważam, że zagraliśmy świetny mecz, nie jest łatwo tutaj zwyciężyć, przeciwko naprawdę dobrej drużynie. Ta wygrana bardzo cieszy, ale przed nami jeszcze rewanż i praca nie została skończona - podkreślił.

Oba zespoły trafiły na siebie w czwartym sezonie z rzędu, a łącznie - po raz piąty w ciągu ostatnich sześciu edycji Ligi Mistrzów.

Obie bramki dla City w bardzo emocjonującym spotkaniu zdobył Erling Haaland - w 19. i 80. minucie (druga z nich z rzutu karnego), a dla broniących trofeum „Królewskich" trafili: Kylian Mbappe (60.), Brahim Diaz (86.) oraz w 92. minucie Jude Bellingham.

DLA MBAPPE TO JUŻ 52. GOL LIDZE MISTRZÓW. NATOMIAST HAALAND MA 49 BRAMEK, DZIĘKI CZEMU WSKOCZYŁ DO DZIESIĄTKI KLASYFIKACJI WSZECH CZASÓW LM (NA 10. MIEJSCE).

W pozostałych wtorkowych meczach Brest przegrał 0:3 z Paris Saint-Germain, Sporting Lizbona uległ 0:3 Borussii Dortmund (niemiecki zespół strzelił wszystkie gole po przerwie), a Juventus Turyn, wciąż bez kontuzjowanego Arkadiusza Milika, pokonał 2:1 PSV Eindhoven.

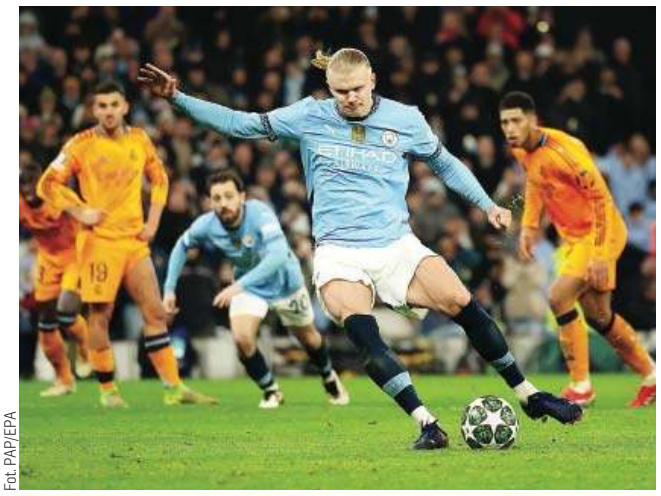

Fot. PAP/EPA

W meczu Manchester City - Real jedną z bramek dla gospodarzy z rzutu karnego strzelił Erling Haaland

W spotkaniu dwóch francuskich klubów, którego arbitrem VAR był Tomasz Kwiatkowski, bohaterem paryżan po raz kolejny okazał się Ousmane Dembele. Miał udział w wywalczeniu rzutu karnego, który w 21. minucie wykorzystał Vitinha, a później zaprezentował show. Tuż przed przerwą podwyższył na 2:0 po indywidualnej akcji, a w 66. minucie ustalił wynik.

27-letni piłkarz, po przesunięciu go na boisku do środka ataku, imponuje w 2025 roku skutecznością. Od 22 stycznia strzelił sześć goli w Lidze Mistrzów, a od 12 stycznia - osiem w ekstraklasie francuskiej. Do tego chodzi trafienie z początku stycznia w meczu o Superpuchar Francji (1:0 z AS Monaco). Łącznie w ciągu niespełna półtora miesiąca Dembele zdobył więc 15 bramek.

- STATYSTYKI SĄ NIESAMOWITE. ZNALIŚMY GO JAKO SKRZYDŁOWEGO, ALE WIDZIMY, ŻE JEST RÓWNIEŻ ZDOLNY DO GRY NA POZYCJI ŚRODKOWEGO NAPASTNIKA. TO COŚ, Z CZEGO KORZYSTAMY - PRZYZNAŁ TRENER PSG LUIS ENRIQUE.

Przypominamy, że bezpośredni awans do 1/8 finału wywalczyły: Liverpool, Barcelona Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego, Arsenal Londyn Jakuba Kiwiora, Inter Mediolan Piotra Zielińskiego i Nicoli Zalewskiego (wypożyczonego niedawno z Romy), Atletico Madryt, Bayer Leverkusen, Lille oraz Aston Villa Birmingham kontuzjowanego obecnie Matty'ego Casha.

* Środowe spotkania barażowe zakończyły się po oddaniu gazety do druku. Rewanże odbędą się w przyszły wtorek i środę.

KOLEJNY ROK W BARCELONIE

Robert Lewandowski przedłużył o kolejny rok kontrakt z Barceloną - poinformował w środę kataloński dziennik „Mundo Deportivo".
Polak pojawił się na okładce środowego wydania gazety z dopiskiem: „Przedłużony".
Jak podkreślono, pomimo 36 lat „Lewy" osiąga jedne z najlepszych wyników strzeleckich w karierze, co skłoniło zarząd do przedłużenia jego kontraktu.
W tym sezonie napastnik zdobył już 19 bramek w La Liga i prowadzi w klasyfikacji strzelców. Do tego dołożył dziewięć goli w Lidze Mistrzów, zapewniając swojej drużynie bezpośredni awans do 1/8 finału.
W umowie Polaka widniał zresztą zapis automatycznego przedłużenia umowy, jeśli rozegra 55 procent meczów w sezonie po minimum 45 minut. Klub miał jednak podjąć decyzję o prolongacie jeszcze zanim ta klauzula została aktywowana.
Jak przekazał kataloński dziennik, w nowej umowie nie ma opcji przedłużenia – kontrakt Polaka wygaśnie w przyszłym roku, kiedy napastnik będzie miał 37 lat.
Lewandowski występuje w Barcelonie od 2022 roku, kiedy przeniósł się z Bayernu Monachium. Do tej pory we wszystkich rozgrywkach w jej barwach odnotował 128 występów i zdobył 90 goli.
Z katalońską ekipą wywalczył mistrzostwo Hiszpanii i dwukrotnie krajowy Superpuchar.
Barcelona zajmuje obecnie trzecie miejsce w ligowej tabeli, tracąc dwa punkty do Realu i jeden do Atletico.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

TYLKO NIE MISTRZOSTWO!

Gdy pod koniec zeszłego sezonu Ekstraklasy pisałem z lekką szyderą, że nikt nie chce zdobyć tytułu piłkarskiego mistrza Polski – co oczywiście było nieprawdą, bo co najmniej siedem klubów chciało, ale przez wiele kolejek żaden nie potrafił – to nie myślałem, że minie rok, a ja będę zmuszony pisać znowu to samo.
W ostatniej kolejce najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce jedyne zwycięstwo odniosła drużyna, która zajmowała przed weekendem szóste miejsce. Pierwszych pięć jakby było w zmowie albo uznało, że oto jest czas na pokazanie piłkarskiej solidarności, i traciło punkty aż miło. A raczej dla nich... niemiło.
A to oznacza, że teoretycznie mistrzem kraju może być zespół, który w pierwszych dwóch kolejkach piłkarskiej wiosny, która oczywiście rozgrywana jest zimą, zdobył raptem jeden punkcik – mowa o warszawskiej Legii. A może też ten tytuł zdobyć po raz pierwszy w swojej historii najlepsza drużyna ligi po przerwie, czyli szczecińska Pogoń, która wygrała przekonywająco dwa razy z rzędu i na razie w tym roku jako jedyna (!) ma komplet punktów.
Na końcu tabeli przetasowania odnoście do trzeciego spadkowicza, ale jedna rzecz jest niezmienna: czerwona latarnia, czyli Śląsk Wrocław. W poprzednim sezonie ten klub był wicemistrzem Polski, a dwa sezony wstecz cudem uratował się przed spadkiem. Zdaje się, że limit cudów został w przypadku WKS-u wyczerpany. Nie pomaga trzeci już w tym sezonie trener ani drugi dyrektor sportowy.
Ta piłkarska sinusoida: w jednym sezonie walka o to, żeby nie spaść, w kolejnym walka o tytuł mistrza, w kolejnym znowu walka o to, żeby nie spaść, jest dobra może dla scenarzystów filmów o piłkarskich horrorach, ale na pewno nie na siły kibiców ze stolicy Dolnego Śląska.
Smutno się to ogląda komuś, jak ja, kto ileś godzin życia spędził na meczach na dawnym stadionie Śląska przy ulicy Oporowskiej we Wrocławiu.
Już za chwilę zaczną się – po przerwie - rozgrywki w ramach europejskich pucharów, gdzie mamy aż dwa kluby, czego najstarsi z nas nie pamiętają.
Z tych dwóch klubów lepiej na razie prezentuje się drużyna z Białegostoku, ale to niewiele znaczy. Legia nie dokonała póki co żadnych transferów pod kątem rundy wiosennej, a jeśli nawet w ostatniej chwili ich dokona, to zawodnicy ci nie zagrają w europucharach, bo termin zgłoszenia nowych graczy minął.
Na razie po boisku w barwach warszawskiego klubu biega puszczany z ławki Czech Tomas Pekhardt, który sprawia wrażenie, że mógłby jeszcze błysnąć w lidze oldbojów, ale na pewno już nie w Ekstraklasie.
Znam zasługi tego króla strzelców dla Legii, ale widzę, jaki dorobek – a raczej brak dorobku – ma w tym sezonie. Jego powrót miał, jak widać, charakter sentymentalny, a nie merytoryczny.
Tym razem piłka zdominowała mój felieton, ale – powtórzę – jak nikt nie chce być mistrzem Polski...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl c8df44a9dc

BARCELONA, KTÓREJ PIŁKARZAMI SĄ ROBERT LEWANDOWSKI I WOJCIECH SZCZĘSNY, W PÓŁFINALE PUCHARU HISZPANII ZMIERZY SIĘ Z ATLETICO MADRYT. DRUGĄ PARĘ UTWORZYŁY REAL SOCIEDAD SAN SEBASTIAN I REAL MADRYT.

MISTRZOSTWA POLSKI W AMERYCE

BOJERY\\\ W niedzielę ze Stanów Zjednoczonych powrócili Polacy, którzy rywalizowali w mistrzostwach świata i Pucharze Ameryki Północnej. Wśród nich m.in. byli olsztynianie Karol Jabłoński i Michał Burczyński, który bronił mistrzowskiego tytułu.

O mistrzostwach świata już informowaliśmy, przypomnijmy więc tylko, że tym razem bezkonkurencyjny był Amerykanin Matt Struble, jednak pozostałe dwa miejsca na podium zajęli Łukasz Zakrzewski oraz Robert Graczyk z Mikołajek. Na tym nie koniec, bo czwarty był obrońca mistrzowskiego tytułu Michał Burczyński, piąty Tomasz Zakrzewski, a dziesiąty Karol Jabłoński

Mimo miejsca tuż za podium Burczyński jest ze swego startu zadowolony.

- JESTEM WRĘCZ ZASKOCZONY, ŻE ZNALAZŁEM SIĘ TAK WYSOKO W KOŃCOWEJ KLASYFIKACJI MISTRZOSTW, BO JA - W ODRÓŻNIENIU OD MOICH KRAJOWYCH RYWALI - PRZED WYLOTEM DO USA NIE SPĘDZIŁEM NAWET JEDNEGO DNIA NA LODZIE.

A koledzy w tym czasie trenowali w Szwecji, Finlandii i Czechach. Na dodatek zdecydowałem się na start na sprzęcie, który pożyczyłem od zawodnika amerykańskiego. Dzięki temu sporo zaoszczędziłem, bowiem można powiedzieć, że na mistrzostwa świata poleciałem jedynie z torbą, a koszt transportu lotniczego mojego sprzętu wyniósłby około czterech tysięcy euro. Spory wydatek, zwłaszcza, że od kilku już lat nie możemy liczyć na żadne dofinansowanie z naszego związku. Mimo tego miałem szansę, by powalczyć o podium, jednak szczerze muszę przyznać, że trochę mi szybkości brakowało. Cieszę się jednak, że wziąłem udział w mistrzostwach, bo trochę sobie fajnie na bojerze polatałem. A jednocześnie wśród rywali było m.in. sześciu mistrzów świata z ostatnich dziesięciu lat - przyznaje Burczyński, który w ubiegłym roku był najlepszy i w mistrzostwach świata, i w mistrzostwach Europy. - Biorąc pod uwagę tamte wyniki, to czwarte miejsce może wydawać się słabe, jednak w okolicznościach, o których już wspomniałem, na więcej nie było mnie stać - ocenia reprezentant AZS UWM Olsztyn, czterokrotny mistrz świata. - Na dodatek trzy miesiące temu zostałem ojcem, co bez wątpienia też wpłynęło na zmianę tegorocznych priorytetów - kończy Burczyński.

Fot. IDNIYRA

Ostatnie chwile przed startem do jednego z wyścigów o mistrzostwo Ameryki Północnej

Ze swojego startu jest też zadowolony Jabłoński, który w sierpniu skończy, uwaga, 63 lata! - Cieszę się, że mimo mojego wieku wciąż jestem w stanie powalczyć jak równy z równym z najlepszymi. Mistrzostwa zorganizowano na krótkiej trasie i przy silnym wietrze. Nie były to więc moje ulubione warunki, bo zbyt wolno biegam na starcie, a przy krótkiej trasie nie miałem możliwości odrobienia strat - wyjaśnia 12-krotny mistrz świata.

- Mimo wszystko stać było mnie na trochę więcej, zwłaszcza w mistrzostwach Ameryki Północnej, w których trzy ostatnie wyścigi prowadziłem, jednak albo mi zabrakło odrobiny szczęścia, albo rywale je mieli, więc zająłem trzecie, drugie i ósme miejsce.

W efekcie w klasyfikacji generalnej byłem czwarty, z taką samą liczbą punktów co Łukasz Zakrzewski. W tej sytuacji o kolejności decyduje ostatni wyścig, w którym Łukasz być czwarty. Generalnie te zawody były przeprowadzone w bardziej odpowiadających mi warunkach, bo przy mniejszym wietrze i jednocześnie trochę dłuższej trasie - wylicza Karol Jabłoński, który wygrał rywalizację wśród mastersów, czyli bojerowców po sześćdziesiątce. - Żartobliwie mówiąc, można stwierdzić, że w Stanach Zjednoczonych odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski, bo w czołowej dziesiątce mistrzostw świata było pięciu Polaków, a w mistrzostwach Ameryki Północnej aż sześciu.

Puchar Ameryki wygrał jednak Amerykanin Matt Struble, lecz sześć kolejnych miejsc rozdzielili między siebie Polacy. Drugi był Graczyk, a na najniższym stopniu podium stanął Łukasz Zakrzewski. Jabłoński był czwarty, a Burczyński szósty, chociaż zaczął rywalizację od zwycięstwa. W sumie rozegrano siedem wyścigów.

Co ciekawe sprzęt Karola Jabłońskiego został za oceanem i do Polski już nie wróci! - Transport staje się coraz bardziej trudny i ekstremalnie drogi, dlatego do kraju wróciłem jedynie z kilkoma płozami, bo mam nadzieję, że jeśli zdrowie mi dopisze, to jeszcze na jakieś mistrzostwa do Stanów polecę - wyjaśnia Karol Jabłoński.

Obaj Polacy myślą już o mistrzostwach Europy, których już niedługo gospodarzem będzie Finlandia, a Burczyński wystąpi w nich jako obrońca mistrzowskiego tytułu. Jabłoński liczy, że podczas najbliższego weekendu uda mu się gdzieś, na przykład w pobliżu Mikołajek, potrenować.

ARTUR DRYHYNYCZ

a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

PUCHAR AMERYKI

1. Matt Struble:
12 - 2, 5, 2, 1, 1, 1, (10)
2. Robert Graczyk:
20 - 4, 2, (6), 3, 6, 4, 1
3. Łukasz Zakrzewski:
25 - 6, 3, 1, 4, (12), 7, 4
4. Karol Jabłoński:
25 - 8, 1, 3, (10), 3, 2, 8
5. Maciej Żarnowski:
26 - (7), 7, 4, 5, 4, 3, 3
6. Michał Burczyński:
34 - 1, 8, 7, (14), 5, 8, 5
7. Tomasz Zakrzewski:
42 - 9, 10, 8, 2, (15), 11, 2

* W nawiasach są najsłabsze wyniki, które nie liczą się w końcowej klasyfikacji

eprasa.pl c8df44a9dc